

Hugenberg.

W dzisiejszych depeszach z Paryża znajdują czytelnicy nasi szereg głosów wpływowych dzienników francuskich o Hugenbergu.

Fakt wyboru na stanowisko prezesa „niemiecko-narodowej partii” w miejsce bardziej umiarkowanego Westerpa tego najskrajniejszego ze skrajnych nacjonalistów, monarchistów i odwrotowca wywołał w kołach politycznych całej Europy olbrzymie wprost wrażenie.

Kim jest Hugenberg?

Z zawodu prawnik, był on przed wojną przez pewien czas urzędnikiem komisji kolonizacyjnej w Poznaniu, co już dostatecznie określa stosunek jego do Polski. Następnie przeszedł do ciężkiego przemysłu, i od lat kilkunastu zajmuje stanowisko dyrektora zakładów Kruppa. W roku 1919 został posłem do parlamentu i stał się odąd w nim zasiada jako wybitny przywódca skrajnie nacjonalistycznego i „cesarskiego” skrzydła w „Deutsch-Nationale Partei”.

Hugenberg jest ponadto rzadkim bogactwem, który swoje liczne przedsiębiorstwa prowadzi z pewnym państwowo-politycznym celem, wielkie z nich zyski częściowo (mówią o 15 milionach marek) obraca na organizację polityczną stronnictwa i na stowarzyszenia z nim związane (jak „Stahl-helm”). Hugenberg jest dalej właścicielem wielkiego koncernu prasowego, który razem liczy 25 dzienników w Niemczech z berlińskim „Local-Anzeiger” na czele. Jego własnością jest olbrzymia agencja dziennikarska, „Telegraphen-Union” obsługująca 1600 dzienników w świecie. Do niego wreszcie należy dobre i w Polsce znane wydawnictwo filmów „Ufa”.

Niewątpliwie, nade jednostką, tak zdeklarowaną pod względem politycznym, a przytem rozporządzającą tak olbrzymimi środkami, stronnictwu, na którego czele stał, jasny i zdecydowany kierunek.

Zaznaczyć bowiem należy, że „niemiecka narodowa partia” (Deutsch-Nationale Partei) mimo, że składa się przeważnie z elementów nacjonalistycznych, konserwatywnych, nie posiadała dotychczas wyraźnego programu, ani też wyraźnych celów. Uznając konstytucję weimarską, jednocześnie nie kryła się ze swymi sympatjami monarchistycznymi, które jednak były raczej natury platonicznej, czy teoretycznej. Popierała Stressemann politykę locarnęską, jednocześnie marząc o odwecie. Tej to chwiejności stronnictwa położy Hugenberg niewątpliwie koniec, chociażby kosztem oddalenia lewego skrzydła tej partii, na którego czele stoi Lambach. Bezprogramowość stronnictwa zastąpi Hugenberg swoim jasnym, bezkompromisowym programem, który w głównych swych punktach zasadniczych przedstawia się następująco:

restauracja Hohenzollernów, ograniczenie parlamentaryzmu, ograniczenie tak zw. „ustawodawstwa społecznego”, polityka odwetu.

Ostatni punkt oznacza zdecydowaną dążność, nawet jeżeli by trzeba było — z bronią w ręku, do odzyskania terenów, które Niemcy utracili na mocy traktatu Wersalskiego, a więc w pierwszym rzędzie prowincji polskiej: Poznania, z którym Hugenberg łączy nieprzede wszystkim wspomnienia z komisji kolonizacyjnej, Pomorza i Śląska.

Fakt objęcia Hugenberga na prezesa jednego z najsilniejszych i najwpływow szszych stronnictw nie może więc dla nas być obojętnym — jednakże uważamy obojętność raczej za wypadek dla nas bardzo pomyślny.

Niejednokrotnie już zaznaczaliśmy, że gdy chodzi o kwestię polityki zagranicznej, zwłaszcza o stosunek Niemiec do Polski, do utraconych po wojnie prowincji — właściwie niema w Niemczech dwu partii, dwu zdań. Pozytywnie i najbardziej nacjonalistyczny nacjonalistów w rodzaju Hugenberga, kończąc na socjalistach, (komunistów pomijamy), wszyscy mają jeden wspólny program, jeden wspólny cel. Pamiętajmy sobie

Inauguracyjne zebranie Stronnictwa Narodowego w Warszawie.

O zebraniu tem, które odbyło się we czwartek donosi „Gazeta Warszawska”:

Wczoraj odbyło się pierwsze w Warszawie polityczne zebranie Stronnictwa Narodowego.

Zebrań wypełnili szczerze salę Resursy Obywatelskiej. Zagali przewodniczący p. H. Wasowicz, oddając przedewszystkiem hołd s. p. gen. Tadeuszowi Rozwadowskiemu. Pamięć zmarłego wodza uczuli zebrani przez powstanie.

Następnie zabrał głos prezes J. Bartoszewicz, wyjaśniając linie przewodnie uchwalonego w dniu 7 b. m. programu Stronnictwa Narodowego.

Stronnictwo to nie jest zlepek. Stanowi jednolitą całość i posiada tradycje ruchu wszechpolskiego. Postulaty Stronnictwa odpowiadają interesom Narodu, pojętego jako całość. Jako cel stawia sobie stronnictwo organizację narodu i obronę jego żywotnych interesów, nie zaś poszczególnych klas społecznych. Ustosunkowanie się Stronnictwa do państwa wypływa z pojęcia instytucji państwa jako narzędzia w ręku Narodu. Pojęcie to wyklucza więc możliwość przeciwstawiania państwa—Narodowi.

Program Stronnictwa Narodowego posiada trzy charakterystyczne cechy.

Przedewszystkiem Stronnictwo dąży do wywalczenia stałości w urzędzeniu państwa. Pod tym względem posiadamy niestety, zagrańską ujemną opinię.

Dругą cechą programu jest jego realizm. Postulaty Stronnictwa oparte są na dzisiejszej rzeczywistości, bowiem liczy się muszą z możliwością realizacji w psychice Narodu w obecnym jej stanie.

Wreszcie—Stronnictwo, chcąc Naród wciągnąć do zorganizowa-

nej pracy, nie ułatwia sobie zadania przez stawianie obietnic, które nie mogą lub nie powinny się zrealizować. Stronnictwo unika stawiania kwestii w ten sposób, że praca ta opłaca się indywidualnie danej jednostce. Wskazuje się patriotyczny obowiązek, a nie osobistą korzyść, gardząc demagogią.

Ogół polski ponosi odpowiedzialność za los Ojczyzny. Zbliżając się do dziesięciolecia odzyskania niepodległości powinno być nietylko radosem świętem, ale również groźnym memento, bowiem w ciągu lat dziesięciu zrobiliśmy znacznie mniej, niż nasz zachódni sąsiad.

Stronnictwo zwraca się z programem do wszystkich—zarówno dawnych członków Z. L. N., jak i do nowych zwolenników.

Gdy umilkła burza oklasków, jaką przyjęły wywody prez. Bartoszewicza, zabrał głos pos. prof. R. Rybarski. Przedstawił on warunki, w jakich Stronnictwo Narodowe rozpoczyna realizację swego programu. Stronnictwo musi rozpocząć walkę o urzędziwienie swych zamierzeń, musi gromadzić siły, nie zwlekając.

(Tu następuje część przemówienia, która spowodowała konfiskatę „Gazety Warszawskiej”. Opuszczamy ją ze zrozumiałych względów. Przyp. Red. „Dziennika Wil.”)

Stronnictwo Narodowe odnosi się do zagadnień bieżących Polski w sposób pozytywny. Zagadnienie uzdrowienia obecnego stanu rzeczy traktuje jako całość, wskazując drogę poprawy.

„Odpowiedzią na przemówienie prof. Rybarskiego były długotrwałe oklaski.

Po zamknięciu przez przew. p. Wasowicza zebrania, słuchacze tłumnie zapisywali się do szeregów Stronnictwa Narodowego.

Dzieci bezdomne w Moskwie.

WARSZAWA, 26.X. Moskiewski „Trud” podaje sensacyjną cyfrę ilustrującą zwiększającą się, wobec zbliżającej się zimy, napływ z prowincji do Moskwy bezdomnych dzieci. Już w sierpniu zarejestrowano 1.500 nowoprzybyłych. Na posiedzeniu moskiewskiej sekcji komisariatu oświecenia publicznego postanowiono niezwłocznie przedsięwziąć energiczne kroki,

w celu zaterowania wędrowki bezdomnych dzieci do stolicy. Zarówno władza kolejowa jak i milicja wezmą udział w likwidowaniu tego chorobliwego ruchu. Stosowany dotychczas system nocnych obław ma być poniesiony, gdyż wszystkie przytulnie dla nieletnich są przepełnione do niemożliwości.

Stalin o powrocie do kapitalizmu.

MOSKWA, (AW). Spory w partii komunistycznej przybierają coraz ostrzejsze formy. Na czoło wysunęła się obecnie opozycja prawicowa, która z dnia na dzień zyskuje coraz więcej członków. Stalin wygłosił przed plenum moskiewskiej organizacji partii komunistycznej ostrą mowę, w której twierdził, że opozycja prawicowa przygotowuje grunt do powrotu kapitalizmu i osłabia dyktaturę proletariatu. Stalin zapowiedział, że partia będzie stosowała wobec opozycjonistów prawicowych równie ostre środki, jak wobec trockistów.

W dalszym ciągu Stalin postawił pytanie, czy stosunki ro-

syjskie pozwoliłyby na wprowadzenie w kraju obecnie systemu kapitalistycznego i dochodzi do stwierdzenia, że, mimo usilnych zabiegów partii, korzenie ustroju kapitalistycznego nie zostały jeszcze zupełnie wyrwane, a obecne stosunki w Rosji bardziej sprzyjałyby rozwojowi kapitalizmu, niż ideom komunistycznym. Powodem tego jest w pierwszym rzędzie istnienie drobnego przemysłu, który w gospodarstwie rosyjskim odgrywa stale dominującą rolę.

Z kół tego przemysłu rekrutują się, zdaniem Stalina, przywódcy opozycji prawicowej.

Podróż Eleuterjusza do Moskwy.

KOWNO (ATE). Biskup prawosławny Eleuterjusz, który tytułuje się nieprawnie biskupem Wileńskim i całej Litwy, postanowił wyjechać do Rosji sowieckiej, aby uregulować stosunek Litwinów prawosławnych do cerkwi rosyjskiej.

Głód w Rosji sowieckiej.

MOSKWA, 25.X. (Rps.). Sytuacja gospodarcza i aprowizacyjna na Ukrainie sowieckiej pogorszyła się w ciągu bieżącego miesiąca tak znacznie, iż nawet prasa sowiecka mówi otwarcie o katastrofie.

„Ekonomičeskaja Zisn” donosi, że w okręgu Taganrogskim sowieckie instytucje aprowizacyjne, które miały zgromadzić w ciągu dwóch tygodni przeszło 2.600 centnarów zboża zgromadziły zaledwie 35 centnarów. Na rynku zbożowym na Ukrainie panuje zamieszanie i niezwykła zwyżka cen. Podczas gdy urzędowa cena zboża wynosi 1 rubl 20 kopiejek

za pud, zboże sprzedawane jest w zagłębiu Donieckim po cenie 9 rubli za pud. Ludność Ukrainy sowieckiej, jak twierdzi wspomniane pismo, opanova jest przez „psychozę spekulacji”. Liczne wsie uchwalają żądania do stosowania urzędowych cen zboża do cen faktycznych. Według określania pisma, zamęt w życiu gospodarczym Ukrainy osiągnął stan najwyższego niepłęcia.

„Wieczerniaja Moskwa” stwierdza zamęt w dziedzinie aprowizacji ludności Moskwy. Sowieckie państwowe instytucje aprowizacyjne wywołują się za swego zadania zaledwie w 20 proc.

Widoki Smitha coraz lepsze.

PARYŻ, (Pat.). „Le Matin” donosi z Nowego Jorku, iż senator George Norris ze stanu Nebraska, republikanin postępowy, postanowił poprzeć kandydaturę Smitha.

Według obliczeń „New York Herald” Smith uzyska w ten sposób 5 milionów głosów, na które zupełnie nie liczył.

rozniła się jedynie co do taktyki. Otóż przynajmniej trzeba, że taktyka lewicy i centrum jest znacznie sprytniejsza, a zatem i niebezpieczniejsza od brutalnych metod prawicy. Lewica dąży do zniszczenia, do tych samych co prawca celów, umiała dotychczas je umiejętnie maskować, czem niejednokrotnie już potrafiła zamydlić

oczy Europej, która „vult deiepi”. Wybór Hugerberga, który istotnie wstrząsającą zrobił wrażenie, może stworzyć oczy politykom na zachodzie na istne nastroje, panujące w Niemczech.

A to w obecnej dobie, gdy się tak głośno mówi o ewakuacji Nadrenji jest faktem ważnym i pomyślnym.

Strasna katastrofa kolejowa w Rumunji.

BUKARESZT, 26.X. (Pat.). Dzisiaj o godz. 2 min. 30 w nocy wydarzyła się na stacji kolejowej Rekeu w pobliżu Lattine strasna katastrofa kolejowa. Pociąg pociągów jadący z Bukaresztu zderzył się z drugim pociągiem pociągów, przyczem 6 wagonów zostało zupełnie zniszczonych, 25 osób poniosło śmierć, 45 podróżnych jest ciężko rannych. Po przybyciu drużyny ratowniczych rannych przewieziono do szpitala w Bukareszcie. Bliższych szczegółów namnie brak.

BUKARESZT, 26.X. (Pat.). Katastrofa kolejowa na stacji Recea w Rumunji wywołana została przez złe nastawienie zwrotnicy na jednej z pomniejszych stacji, gdzie ekspres się nie zatrzymał. W katastrofie poniesła śmierć 30 osób. Ciężko rannych jest około 50. Dotychczas rozpoznano między zabytymi włoskiego inżyniera Rocca z żoną i córką, oraz 21 Rumunów. Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie, jak również prace nad usunięciem rozbitych wagonów. Wagon,

który miał iść do Paryża został rozbity doszczętnie.

BUKARESZT, 26.X. (Pat.). O katastrofie kolejowej pod Recea podają dalsze szczegóły. Większość zabytych stanowią podróżni 3-ej klasy, należący do sfery uboższych. W ekspresie simplońskim zniszczone zostały jedynie wagony bagażowy i pocztowy oraz dwa przedziały wagonu sypanego, które zajmowała rodzina włoska Rocca. Reszta pasażerów z tego wagonu odniosła ciężkie lub lekkie rany. Panika zwiększyła się jeszcze przez to, że katastrofa nastąpiła w czasie snu pasażerów.

BUKARESZT, 26.X. (Pat.). Jak urzędowo stwierdzono, więć zderzenia pociągów pośpiesznych ponosił urzędnik ruchu i zwrotniczy. Obaj zbiegli. Dwie lokomotywy uległy doszczętnemu zniszczeniu. Zniszczonych zostało również 5 wagonów. Dotychczas wydobyto 27 trupów i 40 rannych. Miejsce katastrofy przedstawia straszliwy widok.

Rokowania Japonii z Chinami.

TOKIO, (AW.). Warunki Japonii, postawione rządowi nankińskiemu w rokowania przedstawiła tego rządu Czang-Czunga z premierem japońskim Tanaka są następujące:

1) Japonia wycofa swe wojska z prowincji Szan-Tung, jeżeli rząd nankiński przyzna jej prawa eksploatacji i zarządzania koleją żelazną w Tsindae—Shan-Tung; 2) Japonia zgadza się na autonomiczną celną Chin, jeżeli Nankin uzna pożyczki, udzielone rządowi pekińskiemu przez Japonię i spłaci je w mniejszym lub w większym stopniu; 3) Japonia żąda, aby Chiny uznały prawa Japonii do Mandżurji.

Szwagierek Wilusia—cyrkowcem.

PARYŻ, 25.X. (ATE). „Matin” donosi, że szwagier ex-cesarsa Wilhelma II-go Aleksander Zubkow podpisał kontrakt z cyrkiem

wędrownym, który niedługo przybywa do Paryża.

Zubkow popisywać się będzie w tym cyrku jako ekwilibrysta na koniu.

Sprawa reparacji.

BERLIN 26.X. (Pat.). Gabinet Rzeszy odbył dziś po południu posiedzenie, na którym kanclerz Müller i ministrowie finansów Rzeszy dr. Hilferding składowali obszernie sprawozdanie z rozmów, odbytych z agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem informację przedłożone gabinetowi obejmują sprawozdanie z rozmów, jakie Parker Gilbert odbył w Paryżu, Londynie i Brukseli, co do stanowiska rządu francuskiego, an-

gelskiego i belgijskiego w kwestii reparacyjnej.

BERLIN, 26.X. (Pat.). Półurzędowy komunikat o dzisiejszym posiedzeniu rady gabinetowej stwierdza, że rząd niemiecki postanowił podjąć konieczne kroki zmierzające do zwolnienia niezależnej komisji rozpoznawczej, mającej doprowadzić do ostatecznego i całkowitego uregulowania kwestii reparacyjnej wspólnie z innymi zainteresowanymi rządami.

Echa morderstwa w Skupszczyźnie.

BIAŁOGÓRÓD, 26.X. (Pat.). Śledztwo w sprawie morderstwa popełnionego 20 czerwca r. b. w Skupszczyźnie przez deputowanego Raczyńskiego zostało zakończone. Oskarżeni Racicz, Jovanowicz i

Porowicz zostaną przeniesieni w dniu dzisiejszym z więzienia centralnego do więzienia przy trybunale. Termin rozpoczęcia procesu wyznaczony został na koniec listopada.

Polacy w więzieniach litewskich.

Głódówki i barbarzyństwa. — „Zeznanie” Pietkiewicz. — Nowe aresztowania.

Onegdaj de Wilne nadeszła droga okrężna przez Łotwę, wiadomość, która potwierdza w zupełności, poprzednie luźne informacje o pogorszeniu się traktowania w więzieniach litewskich polskich więźniów politycznych. Katowani w sposób niehumanitarny przez więźniarstwo litewskie, pozbawieni jednocześnie możliwości otrzymywania pomocy od swych rodaków, stracili wiarę w ogóle w możliwość uzyskania wolności.

Zrozpaczeni więźniowie w odpowiedzi na ciągłe maltretowanie chwytali się coraz częściej jedy-nego środka reagowania, a mianowicie głódówki, które powtarzają się 2—3 razy na miesiąc. Nieestety, głódówki te najczęściej kończą się dla więźniów fatalnie. Straż litewska, usiłując zmusić ich do przerwania głódówki, rozpoczyna zbiorową chłostę. Obecnie zastosowane nową metodę katowania. Na korytarzu ustawia się wielką lawę, na której na oczach oczekujących swej kolejki, innych więźniów, odbywa się ta barbarzyńska chłosta. Wynalazca tej „oficjalnej” stosowanej na oczach wszystkich więźniów chłosty, jest znany na Litwie polak — zerca, wachmistrz więzienny — Uraiz. Po takiej chłostie, podejrzani o zorganizowanie głódówki umieszczani są w celach piwnicznych, znanych z panującego tam mroku i wilgoci. Jest rzeczą charakterystyczną, iż znajdujący się w tym więzieniu polityczni więźniowie litewscy na barbarzyństwo te stosowane wobec Polaków są dziwnie głusi. Przeciwnie, Polacy, gdy się dowiedzą o jakichś represjach, stosowanych wobec więźniów litewskich, usiłują w ten lub inny sposób zareagować. Obecnie polityczni więźniowie litewscy zostali kompletnie odseparowani od więźniów Polaków, natomiast w celach „polskich” umieszczono kryminalistów. Protesty i żądania Polaków usunięcia

kryminalistów, nie odniosły żadnego skutku.

Prócz ustawicznie panującego głodu, cierpienia więźniów powiększył chłód. Większa część cel posiada powybijane szyby. Brak zaś ciepłych okryć doprowadza do niebezpiecznych do rozpozcy. To też wypadki tężnicza się na własne życie i zapadania na ciężkie choroby są na porządku dziennym. W przeciagu b. miesiąca zapadli ciężko na zewnątrz i obecnie zostali odesłani do osobnej celi, noszącej miano „szpitala”, więźniowie: P. Skokowski, który podobno zmarł, Jan Baranowski, Z. Osuch, Bliklewiec, Usczewski, który jest umierający, Pirkiewicz i Dykas. Podania więźniów do władz prokuratorskich, o złagodzenie reżimu więziennego, żadnego skutku nie odniosły. Obecnie, gdy jedną z takich zbiorowych chłost przeprowadzono w obecności prokuratora litewskiego, polacy zrozumieli całą bezcelowość swych zabiegów do władz sądowych litewskich. Szczególnie ciężki los jest nowoaresztowanych polaków. Policja polityczna, nie posiadając żadnych dowodów ich „działalności szpiegowskiej” zmusza jednak do przyznawania się do winy. Naturalnie, iż zmuszenie to połączone jest z katowaniem.

Obecnie więźniowie polacy są zanepokojeni losem 6 polaków, a w tej liczbie m. in.: Urwana, Drozdowski i Piekarskiego, których przed kilkunastu dniami wywieziono z więzienia kowieńskiego w kierunku niewiadomym. Wywieziono ich pod pretekstem wymiany więźniów z Polska. Dopiero niedawno, ku wielkiemu zdziwieniu pozostałych, dowiedziano się, iż żadnej wymiany nie było. Ostatnio przeciwko aresztowanym w r. 1927, a w tej liczbie przeciwko Jabłonowskiemu i Berentowi, sądy litewskie wszczęły nową sprawę. Jak się okazuje niecy „rewelator” Piet-

Kino „POLONJA”.

Dziś i jutro odbędą się PORANKI od g. 12-ej do 4-ej pop.

Tytuł filmu

„Harold ma Pecha”

W roli gl. HAROLD LLOYD oraz nadprogram w 2 akt.

Ceny miejsc od 50 groszy Dla młodzieży i dzieci dozwolone.

3 gwiazdy

WŁ. GAJDAROW

LILI DAMITA I VIVIAN GIBSON

w swym najnowsz. sensac. erot. dramacie

P. I. KOBIEŃA NA TORTURACH

wkrótce w kinie „HELIOS”

Co to znaczy dobra szkoła? Dwa organy, często gęsto zwalczające się do niedawna, monarchistyczne „Słowo” i ultra-demokratyczny „Kurier Wileński”, po przejściu szkoły „Be-be”, zaczęli myśleć jednako w kategoriach. Tak przynajmniej sądzić należy, iż w dniu wczorajszym, jako tak zwane artykuły wstępne, na naczelnym miejscu znalazły się jednako „słowo w słowo” artykuły: „Po strajku łódzkiego”, podpisanie przez tegoż Alfreda Birkenmayera. Jakto więc „trybun ludu” takim samym okiem patrzy na fiasco strajku łódzkiego, jak i jaśniepański organ?

No, jeśli to nie jest techniczna „fuzja” organów, jako że z jednej strony wódę czerpiących, to przynajmniej wiadać w tem dobrą szkołę! tej tresury, co to każe pudelkowi trzymać na nosie kawałek cukru, bo „pan” każe, choć w rzeczywistości ma wielką ochotę oblaść smakołyk.

Brawo, brawo, winzujemy!

Zbiórka łańcuskowa na Szkołę dla ociemniałych w Wilnie.

Na wezwanie p. Dyr. Romana Mikowskiego składam złotych dziesięć i zwracam się do p. Ludwika Maculewicz z prośbą o utrzymanie ciągłości w zbiorce łańcuskowej na rzecz Szkoły dla ociemniałych w Wilnie.

Tadeusz Minkiewicz.

Drobne wiadomości.

Wybory w Szwajcarii.

BERN, 26.X. (Pat.). (Szwajc. Ag. Telegr.) W dniu 28 b. m. odbędą się w Szwajcarii wybory do Rady Narodowej.

Wypadek automobilowy.

KLAUSENBURG 26.X. (Pat.) (Ubiegłej nocy wydarzył się tu straszny wypadek automobilowy. Autobus wiozący 22 osoby wywrócił się przyczem 19 osób odniosło rany.

Jugosławia nie otrzyma pożyczki.

WIEDEŃ 26.X. (Pat.). Dzienniki dowiadują się z Paryża, że rokowania w sprawie pożyczki jugosłowiańskiej zostały odroczone na czas nieograniczony. Powodem tego ma być sytuacja wewnętrzna Jugosławii.

Dziesięć lat temu.

„Dziennik Wileński” z dn. 27 X 1918 r.

Komunikat urzędowy.

Berlin. J. C. M. Cesarz i król zwołał dzisiaj gen. piech. Ludendorfa, pierwszego general-gubernatora.

Nowy rząd polski.

W dziale urzędowym „Monitoru Polskiego” ogłoszone reskrypt następujący:

Do Pana Józefa Świeżyńskiego. My, Rada Regencyjna Królestwa polskiego, mianujemy Pana Ministrem Prezydentem

† Aleksander Kąkowski Józef Ostrowski. Zdzisław Lubomirski.

Sprawa Nowaczyńskiego.

Przed sądem polowym armii polskiej odbyła się rozprawa przeciw p. Ad. Nowert-Nowaczyńskiemu, jako żołnierzy, oskarżonemu:

- 1) o edyzję,
- 2) o obrazę armji,
- 3) o obrazę Rady regencyjnej,
- 4) o wyrażenie żołniersko do nieposłuszeństwa Pódanego bronił adw. Paschalski.

W akcie oskarżenia przytoczono, że p. N. wstąpił do legjonu 1917 r. i nie uzyskawszy uwolnienia, służbę porucił. Następnie, powołując się na artykuł, który p. N. pomiescił w „Gazecie Porannej”, w którym porównywał Dowódcę z armią polską, zarzucił Dowódcę obrazę armji i Rady regencyjnej. Sąd polowy skazał Ad. Nowaczyńskiego łącznie na 8 miesięcy więzienia

kiewicz, po przybyciu swem do Litwy, złożył jakieś „sensacyjne” zeznanie na niekorzyść wielu uwięzionych polaków. Oprócz tego na skutek „zeznań” Pietkiewicza, policja dokonała kilkunastu nowych aresztowań polaków, szczególnie zamieszkałych w Kownie i Wilkominer. M. in. aresztowano Kierzuna, wobec którego Pietkiewicz złożył zeznanie, iż będąc w „wywiadzie” polskim znajdował się z nim w kontakcie.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż Pietkiewiczowi, który przez parę dni był w Kownie, policja nie ufała. Był on stałe pod nadzorem litewskiej policji politycznej. Olo-sie uwięzionych niewiast polacy nie nie wydzia. Podobno zostały one wiezione z IV fortu do więzienia w Szawlach. (X)

Radcowie Izby Przemysłowo-Handlowej

Główna Komisja Wyborcza dla Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie podaje do wiadomości, że w regulaminowym terminie dnia 21 października b. r. złożono na ręce Komisarza Wyborczego do wszystkich okręgów wyborczych II tylko po jednej liście kandydatów na radców od każdej kategorii wyborców. Żadnych list drugich nie składano zupełnie. Wobec takiego obrotu sprawy wyborów ogólnych utworzyły się warunki, przewidziane § 21 regulaminu wyborczego Izby z dnia 31 lipca 1928 r., a mianowicie, że właściwe wybory ogólne są zbędne i że za wybranych uznaje się kandydatów, podanych na listach zgłoszonych.

Tym sposobem pierwszy okręg wyborczy (wybory ogólne) został ukończony i Komisja Główna na swym posiedzeniu w dniu 25 października b. r. miała możliwość ustalenia (według list zgłoszonych) składu osobowego radców I i II zastępców do Izby według podanego poniższego zestawienia.

Sekcja przemysłowa I okr. wyborczy (Białystok — Wilno). a) na radców: 1) Bohdanowicz Mieczysław, 2) Gordon Adolf, 3) Cytryński Jarzy Józef (Grodno), 4) Trilling Maksym (Białystok), b) na zastępców: 5) Sobacki Jan, 6) Baranowski Mojżesz, 7) Łukasiewicz Marjan (Białystok), 8) Huberman Abram (Białystok).

Sekcja przemysłowa II okr. wyborczy (Nowogródek — Polesie). a) na radców: 1) Wojewódzki Witold, 2) Czertok Gdaia (Lida), b) na zastępców: 3) Chelchowski Eu-

geniusz (Moledaczno), 4) Kinkulkin Szymon.

Sekcja przemysłowa, okr. wyborczy 4 wojew. (Białystok, Nowogródek, Polesie i Wilno). a) na radców: 1) Oskierka Jan (Wilejka), 2) Trocki Saul, 3) Żukowski Antoni, 4) Taub Michał, b) na zastępców: 5) Bratkowski Władysław, 6) Makower Wolf, 7) Korbusz Bronisław, 8) Szwarz Jakób.

B. Sekcja handlowa, I okr. wyborczy (Białystok — Wilno). a) na radców: 1) Ruciński Roman, 2) Żelkind Abram, 3) Nagrodzi Zygmun, 4) Lifszyc Jakób (Białystok), 5) Kęgnowski Stanisław, 6) Rozenal Saul, 7) Zakrzewski Piotr (Białystok), 8) Zajdźnur Mojżesz, b) na zastępców: 9) Makowski Wacław, 10) Wajnsztejn Naum, 11) Augustowski Witold, 12) Rubinsztajn Joel (Białystok), 13) Borkowski Władysław, 14) Bekiewicz Szaia, 15) Wasilawski Jan (Białystok), 16) Szylingew Hirs (Grodno).

Sekcja handlowa II okr. wyborczy (Nowogródek — Polesie). a) na radców: 1) Rachmielowski Józef (Brześć n-B), 2) Pożęński Noach (Brześć n-B), na zastępców: 3) Czekanik Wacław (Brześć n-B), 4) Kornbluth Wolf (Brześć n-B).

Sekcja handlowa, okr. wyborczy 4 wojew. (Białystok, Nowogródek, Polesie i Wilno). a) na radców: 1) Profia Stanisław, 2) Kroszkin Eljasz, 3) Bednarski Stefan (Pińsk), 4) Fried Anatol, b) na zastępców: 5) Krasowski Tomasz, 6) Kronik Izrael, 7) Gadlewski Wacław (Głębokie), 8) Ganes Szlema.

Z LITWY.

Porozumienie z Estonją.

RYGA, 26.X. (Pat.) „Siewodnia” donosi z Tallina, że w najbliższym czasie, pomiędzy Estonją a Litwą dojdzie do zupełnego porozumienia w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków ekonomicznych. Jak przypuszczają, tymczasowa umowa handlowa zostanie podpisana jeszcze przed konferencją królewską.

Przegrupowanie wewnętrzne.

RYGA, 26.X. (Pat.) „Jaunakas Zinas” donosi z Kowna, że w litewskich kołach politycznych zachodzi obecnie interesujące przegrupowanie, które można nazwać kapitulacją pewnych grup opozycyjnych i oddzieleniem liderów, w stosunku do partii tautininków. Woldemaras chętnie idzie na spotkanie działaczom opozycyjnym, ofiarowując im stanowiska w służbie państwowej. Węgole daje się zauważyć, że okres największego zaostrenia stosunków pomiędzy rządem a grupami opo-

zycyjnymi, wyliczając socjal demokratów, minął. Do służby państwowej przyjęto nawet niektórych, znajdujących się pod sądem tautininków (sojacyści ludowi). Charakterystycznym jest mianowanie byłego redaktora Rytasa i znanego działacza chrześcijańsko-włoscińskiego partii Turauskasa na stanowisko dyrektora „Elty”. Jeszcze niedawno Turauskas znajdował się w ostrej opozycji do tautininków i nawet był przez dwa tygodnie internowany w obozie koncentracyjnym.

Umowa handlowa z Węgrami.

KOWNO, 26.X. (Pat.) Pomiędzy Litwą a Węgrami, podpisana została umowa handlowa. W stosunku do Węgier, Litwa stosować będzie stawki minimalne. W przyszłym tygodniu, w Berlinie wznowione zostaną pertraktacje w sprawie umowy handlowej litewsko-niemieckiej. W imieniu Litwy, występować będzie Sidikauskas.

Z prasy.

PPS. i BBS.

Na łamach „Robotnika” naczelny publicysta tego organu p. Mieczysław Niedziałkowski bardzo optymistycznie ocenia rozłam, jaki nastąpił w łonie PPS przez odpadnięcie grupy „Przedwitu”, czyli popularnie tak zw. BBS.

„A więc nie nie wyszło. Niepowodzenie zupełnie spotkało całą akcję „rozłamową” wszczętą z takim nakładem energii, przy tak wspaniałym „akompaniamencie” prasy „sanacyjnej”.

Przez kilka dni nie dawaliśmy oceny własnej położeniu. Za „Robotnika” mówili niezliczone uchwały Konferencji Okręgowej, organizacy i komitetów lokalnych Partii.

Wyniki referatów przeszły najsmielsze oczekiwania. Partia okazała się znacznie silniejszą, niż sądzili jej wrogowie, niż sądzili jej przyjaciele nawet.

Ludzie, którzy próbowali i próbują rozbić obóz Socjalizmu polskiego, — postawili sami siebie poza jego nawiasem. Kto zadał cios w plecy Polskiej Partii

Socjalistycznej, ten umarł dla Polskiej Partii Socjalistycznej. Wasze „posunięcia machiawelskie”, panowie „sanatorzy” i panowie „Przedwitu”, zawazy na polskim życiu zbiorowym, zawazy bardzo poważnie.

Negromadziście w Polsce mstwo nowej nienawisli, wyrósł to całe morze nowej nienawisli; moralny poziom polityki polskiej uległ dalszemu obniżeniu; opozycja klasy robotniczej wobec systemu rządzenia skrzepła i zostryla się.

Ze człą serdeczną wymawiać będziemy nazwiska Limanowskiego, Aleksandra Dębskiego, tyli innych, co przyszli nam powiedzieć w chwili trudnej, że wiernie stali przy Partii.

A ci, którzy odeszli? Niech sobie idą! Przebaczyć można wiele rzeczy; przebaczyć nie wolno zdrady, popełnionej w ogniu walki.

Te, co pisze p. Niedziałkowski o skrzepnięciu i wzmocnieniu się partii jest wprawdzie tymczasem gołosłowne — w każdym bądź razie stwierdzić trzeba, że przepaść między PPS. a sferami rządzącymi nie pogłębia się z dniem każdym.

KRONIKA.

VII Tydzień Akademika.

Dnia 24 bm. w sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem Pana Wojewody Wl. Raczkiewicza odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Na posiedzeniu tem postanowiono zorganizować w terenie Województwa Wileńskiego w terminie od 14 do 22 listopada rb. „Dereczny Tydzień Akademika”. Program przewiduje zbiórkę pod różnymi postaciami na cele pomocy niezamożnym akademikom, z których na pierwszy plan wybija się sprawa budowy nowej kolonii letniej dla akademików w Legaciszczach. Do Komitetu Honorowego VII-go „Tygodnia Akademika” postanowiono zaprosić J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego, Pana Wojewodę Władysława Raczkiewicza, Pana Marszałka Senatu Prof. Dr. Juliusza Szymańskiego, J. M. Rektora Ks. Prof. Dr. Czesława Falkowskiego, Dowódcę

O. K. III Gen. Aleksandra Litwinowicza, Gen. Lucjana Żeligowskiego, Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego Lucjana Bochwica, Do Komitetu Wykonawczego: Pana Wojewodę Władysława Raczkiewicza — jako prezesa oraz Pp. Maczalskiego Konrada Jęzka, Prof. Dr. Wacława Komarnickiego, Dyrektora Władysława Szmidta, Prezesa Juliusza Staszewskiego, Prezesa Józefa Żółtowskiego, Prezesa Stanisława Lewekowskiego, Prezesa Stanisława Łagunę, Prezesa Syndykata Dziennikarzy Wileńskich Czesława Jankowskiego, Władysława Babickiego, Ryszarda Puchalskiego.

Jednocześnie wybrano Komisję budowy i administracji akademickiej kolonii letniej w Legaciszczach, do której weszli Pp. inż. Wiktor Niewodniczański, inż. August Przygodziński, inż. Józef Łastowski, Prof. Dr. Wacław Jankowski oraz przedstawiciel Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Odrzucenie wniosków w sprawie subsydjum dla szkolnictwa żydowskiego.

Wczoraj w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie komisji kulturalno oświatowej, na którym młodzi inni rozpatrzone sprawę wniosku nagłego na posiedzeniu Rady Miejskiej o wyasygnowanie 100 tys. zł. tytułem subsydjum dla szkolnictwa żydowskiego dla opłacenia personelu nauczycielskiego. Komisja stwierdziła, iż szkolnictwo żydowskie podzielone jest na 4 grupy konkurujące między sobą oraz, że personel jest nadmierny i pobiera większe pobory od nauczycieli szkół powszechnych polskich. Wobec tego wniosek o subsydjum większość głosów komisja odrzuciła.

Następnie rozpatrzone zostały wnioski centrali żydowskiego szkolnictwa „Tarkut i Tachkemonij” w sprawie wypłacenia przez Magistrat świadczeń nowoutartej szkole powszechnej żydowskiej. Po wyjaśnieniu, iż szkoły te są

klasami wstępnymi przy gimnazjach żydowskich, do których chodzą dzieci zamożnych rodziców, że jedna z tych szkół jest ćwiczeniową przy seminarium żydowskim nauczycielskim komisja wniosek ten również odrzuciła. Uchwały te wzbudziły wielką konsternację w sferach szkolnictwa żydowskiego.

Zaznaczyć musimy, że natychmiast po wszczęciu przez radnych żydowskich spraw subsydjum, red. „Dzień. Wileń.” w artykule „Szkolnictwo żydowskie w Wilnie” wyjaśniła bezpodstawnosć tych żądań. Artykuł ten wywołał zjawiska repliki w prasie żydowskiej. Cieszy nas, że Komisja kulturalno-oświatowa podzieliła nasz pogląd myślenia i bezzasadność wniosku uznała. Spodziewamy się, że i na plenum Rady Miejskiej opinia Komisji kulturalno-oświatowej znajdzie dostateczną większość.

Sprawy miejskie.

— **Zaliczek magistrackie na zakupy zimowe.** Magistrat m. Wilna wysygnował na zakupy zimowe tytułem zaliczki 1000 zł. dla kuchni higienicznej, na dwie ochrony żydowskie 1200 zł., na kuchnię ludową chrześcijańską 3000 zł., na kuchnię ludową żydowską 2000 zł.

— **Budowa szkoły powszechnej.** Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu m. Wilna postanowiono wysygnować 40 tys. zł. na budowę szkoły powszechnej na Antekolu. Rezerwy te zostaną w dniach najbliższych rozpoczęte.

Również po zaakceptowaniu kosztorysów budowy domu robotniczego na Piłomocle, przez komisję finansową Magistrat przystąpi do budowy tego domu. Kredyty na ten cel Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił w sumie 614 tys. zł. Uchwały Rady Miejskiej w tych sprawach dotąd niema! (a)

— **Wznowienie dozoru technicznego Komisji technicznej.** W najbliższym czasie Magistrat m. Wilna uruchomi kursa deksztalcyjne personelu technicznego. W pierwszym rzędzie deksztalczony ze-



stanie personel elektrowni miejskiej. (a)

— **Regulacja ul. Królewskiej.** Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu uchwalono nabycie posesji od p. Sławińskiej przy ul. Królewskiej 2 b dla regulacji tej ulicy. (a)

Sprawy wojskowe.

— **Zebrań kontrolne.** W dniu 27 b. m. do zebrań kontrolnych winni stawać szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia kategorii: „A”, „C” i „D” urodzeni w r. 1900 z nazwiskami na litery: L, L, M i N. (x)

Z życia stowarzyszeń.

— **Pierwsze Organizacyjne posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół pierwszej Polskiej Szkoły w Wilnie** Stefani Świdła, obecnie pod nazwą „Dziecko Polskie” odbędzie się w dniu 28 października (niedziela) punktualnie o godz. 12 m. 30 w lokalu Kliniki Ginekologicznej U. S. B. al. Begusławska Nr. 3 (dawna Czysta).

Na powyższe zebranie zaprasza wszystkich Rodziców i Sympatyków Szkoły.

— **Zarząd Koła Pol. Mac. Szk. im. Tadeusza Kościuszki (ul. Turgielskiej)** dziś w sobotę urządza odczyt pt. „Początki literatury polskiej”, poczem dział koncertowy i zabawę taneczną. Początek o godz. 8-ej. Wstęp na tańce 1 złoty.

— **Liga Katolicka (Archidiecezji Wileńskiej).** W niedzielę, dnia 28 października b. r. urządza uroczystą Akademię ku czci Chrystusa Króla w Sali Miejskiej o godz. 1-ej po poł. Na program się składa: przemówienie p. Prof. Franciszka Boszewskiego, ks. Kanonika Stanisława Mikowskiego, utwory muzyczne w wykonaniu p. hr. Halki Ledóchowskiej, deklamacja artystów „Reduty” i śpiew chóru „Echo”.

Bilety w dniu 28 b. m. nabywać można w kasach Sali Miejskiej.

Sprawy akademickie.

— **Zarząd Akademickiego Koła Inflantczyków w Wilnie** powiadamia, iż w niedzielę dn. 28 bm. w lokalu Koła Madyków (Wielka 24 Ognisko Akademickie) odbędzie się nadzwyczajna Walne Zebranie Koła. Na porządku dziennym: sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, wybór władz Koła i welne wnioski.

Początek o godz. 2-ej. W braku quorum zebranie odbędzie się o godz. 3-ej z prawomocnością bez względu na ilość członków.

Sobótka w Ognisku Akademickim.

Dnia 27 października 1928 r. jak zwykle odbędzie się „Sobótka w Ognisku Akademickim (ul. Wielka 24). Początek o godzinie 22. Wstęp 1 zł. i 2 zł. Bufet na miejscu.

Zebrań przedstawicieli wszystkich organizacji akademickich.

Komitet Ligi Samowystarczalności Gospodarczej w Wilnie przypomina wszystkim organizacjom akademickim, iż dziś o godzinie 5 ej pp. w lokalu Komitetu (ul. Wielka 24) odbędzie się zebranie przedstawicieli, mające na celu omówienie akcji „Tygodnia Propagandy Samowystarczalności Gospodarczej w Wilnie”.

Sprawy kolejowe.

— **Katastrofa kolejowa.** W dniu 25 b. m. na 15 kilometrze od Nowej Wsi, w okolicy przystanku kolejowego Zarej, nastąpiła katastrofa kolejowa. Na pociąg oso-

bowo-towarowy, zderzający do stacji Nowojelni, wpadł pociąg gospodarczy. Skutkiem zderzenia zostały zdruzgotane 2 wagarki pociągu towarowego, oraz uszkodzona lokomotywa pociągu osobowego. Ofiar z ludźmi na szczęście nie było. Została jedynie porażona jedna robotnica, która jechała w jednym z najbliższych od lokomotywy wagonie. Jak wykazało początkowe śledztwo w tej sprawie, winę ponosi zawieszona stacji Zarej, który zawczasem nie puścił pociąg towarowy, którego postój, według rozkazu, na stacji winien trwać 15 minut — trwał zaś zaledwie 7 minut, oraz maszynista pociągu Cichocki, który za wcześnie wyjechał z Nowojelni. (z)

Teatr, sztuka i muzyka.

— **„REDUTA” na Pohulance.** Dziś poraz 5-ty dramat D. Merzowskiego „Car Paweł I” z Junoszą-Siępowskim, świetnym wykonawcą postaci tytułowej.

Jutro po poł. nieodwołalnie poraz 6-ty „Car Paweł I” z Junoszą-Siępowskim, świetnym wykonawcą postaci tytułowej.

Wczoraj „Car Paweł I”.

Bilety na wszystkie przedstawienia wczoraj, do nabycia w „Orbisie” i od godz. 5-ej w kasie teatru.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

Wypisy Marji Górczyńskiej. Dziś poraz drugi sensacyjna sztuka Bernauera i Osterreichtera „W rajskim ogrodzie”, w której ma świetne pole do popisu Marja Górczyńska.

Jutro „W rajskim ogrodzie”.

Popołudniowy koncert.

W niedzielę o godz. 3-ej po poł. grany będzie rekorderowy „Pożegł-Wilno”, poraz ostatni w sezonie, o godz. 5 m. 30 po poł. — „Prawo poculunku”. Komedia ta swą treścią jest nieodpowiednia dla młodzieży.

— **Poranek tańców klasycznych w Teatrze Polskim.** Jutro, w niedzielę o godz. 12 m. 30 po poł. świętą tancerz Edwin Ludwigo wystąpi z nader interesującym i bogatym programem, składającym się z klasycznych produkcji tanecznych.

„Pożegnany koncert S. Benoni.”

Zaszczytnie znany Wilnu art. operowy p. Sergiusz Benoni wystąpi raz jeden w wczwartek i go listopada o godz. 12 m. 30 po poł. w Teatrze Polskim z pożegnalnym koncertem, przed wyjazdem na czas dłuższy do Włoch.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 mtr.

Program.

Sobota dn. 26 października. 1928 r.

15.10—16.10: Muzyka z płyt gramofonowych.

16.30—16.45: Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. z Wil.

16.45—17.10: „Kącik dla pań”, wygl. Ela Bunclerowa.

17.10—18.35: Recytacje utworów laureata Nagrody Literackiej m. Warszawy Artura Oppmana (Or-Ota), wyk. Janina Sumorokowa.

17.45—18.00: Rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych.

18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci starszych i młodzieży „Syrena” — bajka Andersena.

19.30—19.55: „Wspomnienie oświecenia” — odczyt wygl. prof. Juliusz Kłos.

19.50—19.55: „Radjokronika”.

19.55: Sygnal czasu, etc.

20.30: Transmisja z Warszawy: Opera Fr. Lehara „Drucilarz”.

22.00—23.30: Komunikaty, oraz muzyka taneczna.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT

Dzisiaj dnia 27-go października odbędą się zebrania w lokalu Sekretariatu Stronnictwa, ul. Dominikańska 4.

Dla dzielnicowych kół:

Nowy-Swiat, Nowe-Zabudowanie i Nowe-Miasto. Początek o godz. 6 m. 15.

Sympatycy będą mile widziani.

W niedzielę 28.X. zaś dla kół Antokol, Zarzecze i Popławy o godz. 4 po południu w lokalu przy ul. Dominikańskiej 4

Imię Pana Rotmistrza Józefa Karpowicza

powstańca z r. 1863

WSPOMNIENIA

Spisał J. O.

Poranek śnił, gdy rozstąpiły się drzewa puszczy, z mokrych oparów, jak krew czerwone wstawały słońce, blaskiem swym złocząc szczyty kościoła, słomiane strzechy chat... Nieco opodał od dużej wsi stał perzadaj dwór: Białaszewo.

Czuąc się bezpiecznie za ścianą lasów, powstańcy nasi rozspali się po wsi, szukając pożywienia i ciepłego kąta, gdzieby się można po marszu nocnym zdrzemnąć. Wawer ze swym sztabem skierował nas do dworu; byłem i ja z nim. Na ganku spotkał nas gospodarz, pan Świdorski, widać deplero co ze snu zbudzony, gdyż był w szlafroku; człek starzy, lysewy, przy nim była żona jego, starszuszka matka i córka, dziewczę niezwykłej urody.

— Gość w dom, Bóg w dom.

Serdecznie, po staropolsku, zaproszono nas do wnętrza dworku, który, jak to tam gdzieś podobno mówił nasz Pol Wicenty, zda się ściany swe rozszerzył, by tak licznych przyjąć gości. Dla każdego znalazło się miejsce. Na stole już dymila piwna polewka, suto śmietana i serem okraszona... Nie zdążyliśmy jednak zasiąść do rannego posiłku, gdy nagle rozległy się tuż w pobliżu liczne strzały. Wykroczył Wawer na ganek, za nim reszta jego sztabu, przetrzymali: aż ci z pobliskiego su sypią się kozacy, całe ich chmary.

9)

Napad był tak niespodziany, że mimo rozpaczyliwych wysiłków wodza, znaczna część naszych poszła w rozpacz. Na szczęście Wawer, bądź co bądź doświadczony żołnierz, nie zaniedbał wystawić dość silnych pikiet. Te, odstrzelując się napastnikom, pozwolili skupić się głównym siłom i ostatecznie ich odwrócić.

Ja, nie mogąc z powodu swej chorej nogi paść za innymi, skrzyknąłem dookoła siebie kilku Kurpików, z którymi byłem się zaprzyjaźnił. Dzieciaki były to jeszcze: po lat czterdzieści, piętnaście, w ubożuchnych, podartych siermiżkach, drżące od chłodu, przewieszone przez plecy nosiły koszyki, z kory brzozewej plecione, w nich kawałek suchego chleba, proch i kula. Strzelbiny mieli powiązane sznurkami, ale jakże z nich strzelali! Gdy taki weźmie kozaka na cel — już z konia leci... trup! A jakże serdeczne, zacne były chłopaki! A jak na Moskalów zajeżdża!

Otóż ja, z kilkoma moimi Kurpikami wgramoliłem się na dach obory, skąd rozpoczęliśmy załóżczy ogień. Jak tylko Moskal wysusie się z lasu — w niego!

Tak trwałoby dobrą chwilę, gdy nagle któryś z Kurpików zakrzyknął: ebera się pałi Patrze! Istotnie na przebiegłym końcu obszernej budowli zajął się dach słomiany, widocznie podpalony przez Kozaków, którzy już graszoli w nie dwerze. Ogień rozszerzał się błyskawicznie, niebyle rady, nie chcąc żywym się upiec, musieliśmy co prędzej zbiec.

W pobliżu był chłavek nieduży dla nierogacizny, cały murewany, kryty dachówką, więc na ogień odporny. Tam schroniliśmy się. Chłwik miał jedyne, wazkie okienko, nakształt strzelnicy, z dość szerokim widokiem. Tu umieściłem się. Kurpiki nabijali i podawali mi fuzje, ja strzelałem. Jednocześnie wysłałem jednego z najmłodszych mych towarzyszy, sprytnego chłopaka, na zwiady.

Wrócił niebawem: dwór był przez wroga zajęty, cały stał w płomieniach. Kozacy wymordowali rodzinę naszego gospodarza: żonę, starszuskę matkę, córkę, które kozak przebił jednem pchnięciem lancy, sam Świdorski uszedł podobno z życiem, uciekając przez okno. Wawer zajął skupić dookoła siebie rozpierzchniętą część wojska i cofnął się do przeciwnego lasu, mającymy zjazd o milę. *)

Nam, coraz goręcej było w świątyni, słyszeliśmy nad sobą trzask krokwi, które zajęły się od ognia. Nie pozostało nic, tylko śpieszna ucieczka salwować życie. Niesprężenie po przez płomienie i dym wymknęliśmy się z chlewu, z pomocą moich Kurpików przeszedłem przez czestokół, który moim odczynem był sad... szczęśliwie niż w Świątyni, gdzie zawałem na ostrzu pała. Przez sad wiedła młoda jodłowa aleja, gęsta i cienista nawet w zimie. Tamteży trzeba było przekradać się z największą ostrożnością, by nie zwrócić uwagi grasujących wszędzie kozaków. Raz jeszcze wypadło przedostać się przez wysoki płot — potem znalazł się w otwartym polu. Sposobem, wypróbowanym pod Radzialem, ległem, jak długi, w brudzie relnej, obok mnie, jak zajątki, rozciągnęli się Kurpiki. Nie powiem, aby taki spoczynek w rozmożli, wiosennej roli, był bardzo przyjemny, lub zdrowy, jedną ma przeze zaletę, że leżąc nieruchomo i przykładając ucho do ziemi, słyszy się wszystko dookoła dokładnie, nie tylko tętni konia, ale nawet pojedyncze kroki. Leżeliśmy tedy około trzech godzin, zaim się wszystkie dookoła nie uspokoiło. Kiedy narazie powstałmy z naszych legowisk, oglądając się ostrożnie dookoła,

*) Według źródeł rosyjskich bitwa pod Białaszewem dn. 19 marca st. a. (31. III. n. st.). Wojskiem rosyjskim dowodził major Zas. Częściowo poległo, przeważnie zaś w ogniu spaliło się około 120 powstańców. „Pieroczeń bojących stolnowionij” etc.

zamiast pięknego dworu ujrzelśmy tylko dymiące zgłiszcz. Wracać nie było pogo, nie było też bezpieczeń, gdyż we wsi mogli jeszcze być kozacy. Nawpół niesiony przez moich kochanych Kurpików zdążyłem do przeciwnego lasu, dokąd był się schronił Wawer. Ale go już tam nie zostawiłem. Mając tuż za sobą Moskali, wojsko nasze, a raczej nasze rozbitki, przeprawy się przez Biebrzę na stronę wschodnią, litewską, gdzieś w okolicy Goniądza, co ich marazie uratowało od pościgu.

Nie mogąc w tym stanie, w jakim byłem, podążać ze swoimi, natknąłem się po dłuższym błądzeniu śród puszczy, późnym już wieczorem na samotną leśnicówkę. Głowy, człek lat czterdziestu, krępy, osadziły, a czerwony, nabrzmiały twarzy, kulawy, przyjały nas dość opryskliwie. Jak dowiedziałem się następnie, był on soldatem rosyjskim; raniony w nogę pod Sewastopolem, otrzymał następnie miejsce w lasach rządowych. Przeciwnie gościnie nie odmówił, i tyżki strawy. Chociaż milczący wciąż i ponury, pozwolił przenocować. Byla obawa, że nas może zdradzić, że sprowadzi w nocy swych moskalów... ale znużenie przemogło w nas wszelką ostrożność — padliśmy na posłanie i zasnęliśmy kamiennym.

Nad ranem zbudził nas sam gospodarz: czas — oświadczył — gdyż po puszczy grasują kozacy, wylapując spóźnionych lub zbłąkanych powstańców. Dla mnie stała zaprzęzona brzyczuszka, na którą miałem wstawione, gdyż już ledwo mogłem poruszać zbelałymi członkami. Obok mnie, wesoło gwarząc, ze swymi fuzyjkami, szli moi Kurpikowie. Tak przekradaliśmy się leśniami manowcami, aż o zachodzie rozrzędził las — przed nami rozwinęła się w blaskach konającego dnia krawa wstęga Biebrzy.

Z sali sądowej.

„Rachel, kiedy Pan...”

Studenci U. S. B. Rachela Le-
wówna, Tema Olszwan, Benja-
min Cukierman, znany nam już z
sali sądowej, Jan Kostanczuk fałse
Bolesław Świcki, bez stałego
miejscza zamieszkania, i wreszcie
Dawid Plotkin, stanowią zgrana
kompanię, która w latach 1926/7
pod pretekstem koleżeńskich wi-
zyt u koleżanek, knuła najczar-
niejszą myśl i zamiary na tle ko-
munistycznym. Nie możemy się
zagłębiać w szczegóły sprawy,
gdyż toczyła się przy drzwiach
zamkniętych, stwierdziliśmy więc
tylko, że słodka Rachela wolała
ukryć się, niż stanąć oko w oko
ze sprawiedliwością. Sąd pod
przewodnictwem sędzi. Jodlew-
icza, a przy asesorach sędzi. Brzo-
zowski i Czapski, sprawę jej
wydzielił i nakazał poszukiwanie
listami gończymi, zarządzając je-
nocześnie konfiskatę złożonej
kaucji.

Rozpatrywanie dowodów winy
pozostałych oskarżonych, wobec
pokaźnej liczby dowodów rzecz-
owych zabranych podczas rewizji,
przeciągnęło się do późnego wie-
czora. Oskarżenie popierał prok.
Sakowicz, bronili oskarżonych
dziekan Rady Adwokackiej adw.
Petrusewicz i adw. Dąbrowski
z Warszawy. Oskarżeni w ostat-
nim słowie nie skorzystali z
prawa głosu.

Po dłuższym naradzie ogłoszony
został wyrok skazujący:
Za udział w spisku KPZB, ma-
jącym na celu zamach na ustrój
państwowy, przyczem Kostanczuk
wiedział o składach broń, skazani
zostali:

tenże Jan Konstanczuk na 12
lat cięż więzienia, Olszwan Te-
ma, Eljasz Pogoda i Benjamin
Cukierman po 8 lat, Plotkin Da-
wid 6 lat cięż. więz. Przyczem

Plotkinowi i Cukiermanowi na
mocy amnestii kara została zmie-
szana do połowy.

Areszt prewencyjny aliczony
został Cukiermanowi i Olszwan-
żance po 1 roku, a pozostałym
trzem po 6 miesięcy, oraz zasa-
dzone zostały od nich koszty
sądowe.

„Syfida”.

Jeśli są „Syfy”, dlaczego nie może
być „Syfida”? Węć też powstała taka
„Syfida” w Wilnie, jako fabryka konserw.
Podobno nawet były smaczne. Kon-
sumenci chwaliły je, kupowały, więc też
„obróć” kasowy był znaczny. Tak, ale i
podatek obrotowy wzrastał z każdym
dniem ku umartwieniu właścicieli „Sy-
fida”. Od czegoż jednak ma człowiek
głową? Chwycono się radykalnego i wy-
próbowanego sposobu: w kantorze fa-
bryki prowadzono się książki po polsku
i rosyjsku, a w domu buchaltera inne
książki buchalteryjne w języku żydow-
skim. Była to taka „Buchalteria obro-
towa”, która zupełnie odpowiedzialna
swemu założeniu, gdyby nie „pech”, to
raz, a następnie wizyta urzędnika skar-
bowego p. Grzeszkowiaka w towarzystwie
agenta Zdanowicza. Ostatecznie dwie
edycje buchalterji „Syfida” zostały skon-
frontowane i okazało się, że za 1924 rok
księgi fabryczne wykazują obrót 105678 zł
21 gr., a księgi żargonowe 367136 zł
67 gr. Ta drobność, to głupie 251438 zł
46 gr., robiące w wymiarze podatku
różnicę 7342 zł 53 gr., postawiły właście-
li fabryki i buchalterów w stan oskar-
żenia z art. 51 i 445 p. 3, wyrażających
się w języku prawniczym 1/5—6 lat
więzienia.

Czy można się dziwić, że główny
macher Jakób Bak „zniknął z horyzontu
Wilna”? Zaś pozostali współpracownicy
Benjamin Nochem, a zwłaszcza Goldberg
Miron, mieszkający w Rydze, nie nie
widzą, że była podwójna księgowość.
Z buchalterów: Chaskiel Korob-
czyński, prowadzący w żargonie „książki”,
został na sejmie gospodarczym Siedu zwo-
niony od odpowiedzialności. (Żyd zawsze
ma szczęście!) Zaś jego kolega od pol-
skiej buchalterji Leon (Lejba) Mirski
przynajmniej nie winy, tłumacząc obawę
utrąty posady.

Wczoraj całe grono zasiadło na la-
wie oskarżonych w Sądzie Okręgowym
późnym wieczorem, wobec czego dalszy
ciąg losów „Syfida” podamy następnie.

Na naszych pograniczach.

Komisja parytetowa.

W dniu onegdajszym na punk-
cie kontrolnym Nr. 1 odbyło się
posiedzenie mieszanej polsko-
sowieckiej komisji parytetowej,
której celem była wymiana dezer-
terów oraz żołnierzy straży gran-
icznych, którzy w czasie pełnie-
nia służby patrolowej na granicy
zabłądzili na terytorium obce i
zostali wzięci do niewoli. Stwier-
dzić należy, że gdy żołnierze
polscy z radością oczekiwali mo-
mentu na zadanie im pytania: czy
chcą wrócić do Polski — żołnie-
rze sowieccy niezblyb wyraźnie i
wahająco odpowiadali na sta-
wiane pytania.

Z Litwy przez Rygę do Polski.

Na posterunek w lwiecu zgło-
sił się w dniu 25 b. m. nieznany
osobnik i zeznał, że przeszedł
nielegalnie granicę z Rosji do
Polski. Opowiedział przytem szcze-
gółowo historię swego życia.

Nazywa się Jan Andrejew.
Jest litwinem i członkiem socjal-
demokratycznej partii. Nie mo-
gąc wytrzymać w państwie „we-
solej anegdoty”, z powodu re-
presji ze strony rządu Woldemara-
rasa, uciekł z Litwy przez Łotwę
do Rosji. Tu jednak nie mógł
znaleźć pracy i umierając z głodu
przeszedł do Polski. Prosił, by
zastosowano względem niego pra-
wo azylu. Został odesłany do dy-
spozycji władz administracyjnych.

Aresztowanie komunistów.

Onegdaj w pobliżu W. Chu-
tor władze śledcze po dłuższej
obserwacji ujęły Ch. Końskiego,
pochodzącego z Wilna, który prze-
prowadzał agitację komunistyczną
oraz rozdawał przeciwpowstańc-
we ulotki robotnikom i włościanom.
Niezależnie od tego aresztowano
jego pomocnicę niejaką Różę Kro-

nikównę, u której w mieszkaniu
podczas rewizji znaleziono w ló-
żku około 20 klg. bibuły komuni-
stycznej.

Ujęcie techników.

Onegdaj w nocy na odcinku
granicznym Stachowszczyzna uję-
to dwóch techników komunistycz-
nych oraz 4 bandytów, usiłują-
cych zblić do Rosji sowieckiej, a

Z KRAJU.

Zagadkowe morderstwo.

Ze Świątyni donoszą, że w
dn. 26 bm. w lesie około wsi Sop-
ciszek, gm. Kiemieliszki, w odle-
głości 1 km. od Podbrodza, zo-
stał znaleziony trup rekruta 23 p.
ul. grodzkiego Stanisława Jur-
niaka, zamordowanego jakimś
ostrem narzędziem.

Sprawy dotychczas nie zo-
stały wykryci, jak również trudno
domyślić się pobudek morder-
stwa.

Wypadek czy samobójstwo?

26 bm. o godz. 5 m. 30, na
447 km. szlaku kolejowego Wil-
no — Kolonia Wileńska, na prze-
strzeni półtora km. znaleziono
rozszarpane zwłoki mężczyzny,
przy którym znaleziono legityma-
cję Kasy Chorych, na imię Kiziu-
ka Władysława, zam. w Wilnie
przy ul. Batylewskiej 6. Przyczynę
śmierci na razie nie ustalono.

Urządowa Bibliografia Regionalna

z dnia 20—26 października 1928 r.
(Oprac. Uaiw. B-ka Publ. w Wilnie).
BASTOMSKI S. i CHAIMSON M.:
Wypisy żydowskie „Lebedike Klan-
gen” na klasę II. [złd.] Wydanie
5-te. 1928. Drukarnia I. Neta i S.
Szwajlich. Wilno. 8° (22 1/2 x 15)
S : 224. Egz. 2100.

BASTOMSKI S. i CHAIMSON M.:
Wypisy żydowskie „Lebedike Klan-
gen” na klasę III. [złd.] Wyd. 4-te.
1928. Drukarnia I. Neta i S.
Szwajlich. Wilno. 8° (22 1/2 x 15)
S : 237. nlb. 3. Egz. 2100.

„DOS EMESE WORT”. [złd.]
Jednolódka. Wilno. Październik.
1928. (Drukarnia B. Cjonson
i S. Redaktor-Wydawca M. En-
gelstern). (37 x 27) S : 3. nlb. 1.

KAZKI. [Napisal] A. K. [białor.]
Wydawictwa U. Znamiarouskaha.
Wilno 1928 h. (Literami U. Zna-
marouskaha Druk. Neta i Szwaj-
lich). 8° (17 1/2 x 12) S : 31. nlb. 1.

NOWE ŻYCIE. Pismo miesięcz-
ne, oświatowo-religijne, niezale-
żne. R. I. Nr. 1. Wilno, dnia 15
października 1928. (Red. i wyd.
ks. Stefan Bertkiewicz. Tow. Wyd.
„Pogoń”. Druk. „Pax”) 4° (25 x
17 1/2) S : 8. Cena 20 groszy. Egz.
1500.

SKŁAD Uniwersytetu w latach
akademickich 1924/25, 1925/26 i
1926/27. Druk. Józefa Zawadzkie-
go w Wilnie. [1928] 8° (24 1/2 x 17)
S : nlb. 243. nlb. 8. [W nadpisie:]
Universitas Vilnensis Batoreana.
Uniwersytet Stefana Batorego w
Wilnie. Od założenia wszechnicy
lata 346—348. Nakł. 1000 egz.

STATUT Towarzystwa Lniar-
skiego w Wilnie. Wilno 1928. Druk.
Państwowa. 8° (16 1/2 x 12 1/2) S : 14.
nlb. 1. Tyt. okł. Egz. 500.

TARKINGTON, Booth: Egoistka.
/Claire ambler/. Przekład autory-
zowany Janiny Sujkowskiej. War-
szawa [1928] Biblioteka Groszowa
(Nr. 642, Polska Drukarnia w Bia-
łymstoku). 8° (18 x 13) S : 214.
nlb. 1.

TOLSTOJ Lew: Dla dzieci [złd.]
Tium. G. Majzil. Wilno 1928. Wy-

dawnictwo „Tomor”. (Druk. Neta
i Szwajlich). 8° (24 x 16) S : 171.
nlb. 1. portr. 1. Egz. 1200.

ULAD INICKI: Son Hauryly i
roznyja wierszy [biał.] Wydawic-
twa U. Znamiarouskaha. Wilno
1928 h. (Literami Znamiarouskaha.
Druk. Neta i Szwajlich). 8°
(16 1/2 x 11 1/2) S : 31. nlb. 1. Egz.
1500.

Miejsca UMOWA dodatkowa
dla stacji zdawczo-odbiorczej
Raczki, spisana w Wilnie, do umó-
wy o wzajemnej komunikacji ko-
lejowej między Polską i Wolnym
[i] Miastem Gdańskiem a Niem-
cami z dnia 27 marca 1926 r.,
ogłoszony [e] w Dzienniku Ustaw
Nr. 48 z 1927 r. Obowiązuje od
dnia 15 maja 1928 r. Druk. Dyr.
K[olei] P[ła]n[ist]wowej. Wilno [1928]
2° (20 x 14 1/2) S : 18. nlb. 13.
Egz. 200.

WYSTAWA Jubileuszowa To-
warzystwa „Pomoc pracy”. Wilno
1.X—7.X. 1928. Sala Klubu Prze-
mysłowo-Handlowego... Druk. Krej-
nos Kowalski, Wilno [1928] (22 1/2 x
14 1/2) K : 2 nlb. [W nadpisie:]
XXV. 1903—1928.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 26.X. (P.A.T.)

Dewizy:
Nowy York 8.90—8.92—8.88.
Paryż 34.84—34.93—34.76.
Praga 26.42—26.48—26.36.
Szwajcaria 171.57—172—171.14.
Stokholm 238.30—238.90—237.70.
Wiedeń 125.34—125.65—125.03.
Włochy 46.71—46.83—46.59.
Marka niemiecka w obrotach nieoficjal-
nych 21.38.

Akcje.
Bank Polski 174, Spółka Zarobko-
wych 80, Sole potasowe 23—24, Spiess
205, Elektrycznia w Dąbrowie 88, Siła i
światło II em. 112, Firley 63, Węgiel
99.25, Nobel 28.50, Cegielski 43, Lępol
37.25—37, Modrzew 34.50, Norblin 205,
Ostrowiec seria B I em. 114, Parowoz
32.50, Zieloniewski 155—157, Zawiercie
19.50, Borkowski 16—15.80.

WIEJSKI KINEMATOGRAF
KULTURALNO-OSWIATOWY
Sala Miejska al. Ostrobramska 5.

Od dnia 27 do 30 października 1928 r.

„KRÓL SZPADY”

Wielki dramat sensacyjny w 8 aktach z
niezrównanym RYCHARDEM TALMEDEM
Orkiestra pod dyrykcją p. W. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej.

Następny program: „W MROKACH NOCY”.

Kino-
Teatr „HELIOS”
ul. Wileńska 38.

„SZPIEDZY”

Film, o którym mówić będzie Wilno. Film tyślaka sensacji. Najcudowniejszy film świata. Super-Super Szlagier „UFA”
Reżyserja Fryderyka Langa. W rol. główn. RUDOLF KLEIN ROGGE, WILLI FRITSCH,
demoniczna GERDA MAURUS i wioślana LIEN DEYERS. Szczyt nowoczesnej tech-
niki. Oszalniające zdjęcia straszliwej katastrofy kolejowej. Kobiety szpiędzy i ich zwodnicza praca! Polowanie na
ludzi. Każdy powinien widzieć, gdyż szpiędzy kryją się między wami! Uprasza się o przybycie na początki seansów o
godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino Ka-
meralne „Polonia”
Mickiewicza 22.

Pierwszy film dźwiękowy w Polsce!

Dziś! Wszelkich Nowość i Sensacja dla Wilna! Wszystko co
ujrzeć usłyszeć
Jedyna okazja ujrzeć film dźwiękowy. Orkiestra znacznie powiększona.
Początek o g. 4-ej, ost. seans o g. 10.30 Nie patrzeć na kolosalne koszty obrazu, ceny miejsc nie podwyższone.
Nad program: Proces Marjavitów w Plocku.

Kino „Piccadilly”
ul. Wielka 42.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Człowiek europejskiej produkcji 1928/1929 r. HARRY LIETKE człowiek o najniższym
uśmiechu, ulubieniec kobiet wileńskich w dramacie obyczajowym z życia wielkiego miasta XX wieku p. t.: NOCE SZALU
dramat w 12 wielk. akt. Ośniewające maskarady i kabarety z udziałem najpiękniejszych kobiet Paryża i Londynu.
Ceny nie podwyższone.

KINO-
TEATR „L U X”
ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dziś! Wielki dramat erotyczny w 12 akt. „Gdy mężczyzna kocha” Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego opętała
kobieta. W rol. głównej największy aktor i najpiękniejszy w świecie bohater filmu „Don-Juan” John Barrymore i cudna
Dolores Costello. Początek o godzinie 4. Ost. 10.15.

POLSKIE
KINO „WANDA”
ul. Wielka 30

Dziś! Na gorze jest niebo i na dole jest niebo! Słowa te przestają być problemem oglądając nieporównane arcydzieło
epoki Odrodzenia Lukrecja Borgia. Potężny dramat w 12 akt. W rol. tytułowych genialni mistrzowie ekranu Conrad
Veidt, Paweł Wegener, Basserman i uroczą Liana Hejd.

Trwale i eleganckie—Ryskie
KALOSZE i ŚNIEGOWCE
„K. WADRA”

1924
BIRC
RIGA
Quadrat
GRAND-PRIX
RIGA 1928
Grand—Prix, Białystok
1928
Wielki Złoty medal Wilno
1928
Jakość gwarantowana—Żądajcie wszędzie
SKŁAD
FABRYCZNY
M. ZŁATIN WILNO
NIEMIECKA 28, Tel. 13—21.

PROSZEK
KOGUTEK
DLA DOROSŁYCH
USUWA NA JUPORCZYWSZ
BÓL GŁOWY
OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszki
naszego wyrobu, należy przy zakupie
akcentować i wyraźnie żądać oryginal-
nych proszków z „Kogutkiem” Ga-
seckiego, znanymi od lat trzydziestu. Zwrac-
ając uwagę i odrzucając uparcie
polecane naśladowstwa w podobnym
do naszego opakowaniu.

HEMOROJDY
UZOPKI HEMOROJDAŁNE
Gaseckiego
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie,
krwawienie, zmniejszają guzy ży-
łaki. Sprzedają apteki.

DO PANA D. FAJNSZTEJNA w Wilnie.

Szanowny Panie!

Kończąc kurs mnemoniki pod Pańskim
kierownictwem, uważam za miły obowiązek po-
dziękować serdecznie za cenne wskazówki, któ-
rych mi Pan udzielił.

Przyszedłem do Pana, nie odznaczając się
szczególną siłą pamięci. Wiem, że w latach szkol-
nych nauczanie się choćby kilku strofek wiersza
stanowiło dla mnie poważną trudność. Miałem ja-
ko tako rozwiniętą pamięć pojęciową, lecz wyo-
braźnia i spostrzegawczość zmysłowa były w o-
kropnym zaniedbaniu.

Od pierwszych lekcji, aż do końca, kurs
mnemoniki dał mi cały szereg ogromnie cennych
wskazówek co do sposobu zdobywania trwałej
wiedzy w najrozmaitszych dziedzinach nauki i ży-
cia. To też, im bardziej poznawałem system Pan-
ski, tem bardziej się z tego poznania cieszyłem,
szczególnie zaś byłem i jestem wdzięczny Panu
za to, iż, nie szczędząc swej pracy, zechciał Pan
uwzględnić me przyszłe plany naukowe i do nich
ciężwień dostosować.

Po wyjątkowej pracy przed egzaminowej w
ciągu lat ostatnich, znajdując się w stanie wy-
czerpania nerwowego, będąc przytem obciążony
swą zwykłą pracą zawodową, minimalną tylko
ilość czasu poświęciłem mogłem ćwiczeniom mnemo-
nicznym. Pracowałem jednak, o ile mogłem,
i to, co w ciągu tych paru miesięcy osiągnąłem,
uprawnia mnie do takich zamiarów, jak np. na-
uczenie się na pamięć całego Lukrecjusza „De re-
rum natura” (około 8000 w.). W porównaniu z tem,
co było przedtem, jest to postęp kolosalny.

Sądzę, że, któżkolwiek sumiennie się zasto-
sowuje do wskazówek Pana, odejdzie z podobną,
jak ja, korzyścią i uznanem dla systemu Pan-
skiego. Szczególniejszą wartość ma ten system
dla wszystkich, którzy mają do zapamiętania licz-
by lub daty, np. dla historyków. Oby z usług Pa-
ni skorzystał zechciał!

Łączę życzenia pomyślności w pracy dla
dobra artystycznej ducha.

ZYGMUNT PLEWAKO,
nauczyciel gimnazjum.

Wilno, ul. Jakóba Jasińskiego 10—22. — 0

WĘGIEL opałowy, kowalski i drzewny.

Koks z kopalń Górnośląskich z dostawą
własnym taborem w każdej ilości.
Wszelkie materiały budowlane, jak to: cegły,
wapno, papy, smoły, blachy, gwoździe, okucia
okienne drzewiane i piecowe poleca

D.-H. K. ZDANOWSKI i S-ka

Wilno, ul. Mickiewicza 34. Tel. 370.
6989215

LEKARZE

D.-I. ŁUKIEWICZ

Choroby skórne
i weneryczne.

przyjm. od 1—215—7pp.
Ul. Ad. Mickiewicza 9—
wejście z ul. Śniadeckich
Nr. 1. W.Z.P. 30.

Dr. Wołodźko

ordynator szpitala Sawicz
Choroby skórne i wene-
ryczne. Przyjmuje od g.
12 do 215—6. Zawal-
na ul. 22. W.Z.P. 29

KOBIETA LEKARZ

Dr. Janina

Plotkiewicz—Jarczenkowa
ordyn. Szpitala Sawicz.
Choroby skórne i wene-
ryczne kobiece.
Przyjmuje od 4—6 pop.
Zaręczce 5, m. 2.
W.Z.P. 38

Dr. Sz. Berensztejn

Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Przyjmuje 9—1 i od 4—
8 pop.
ul. Mickiewicza 28—5.
W.Z.P. 39

Dr. KENIGSBURG

CHOROBY WENERYCZ-
NE I SKÓRNE. Przyjm.
9—12 i 5—8
ul. Mickiewicza 4
Tel. 10.90. W.Z.P. 3

Dr. KAPLAN

Choroby weneryczne, i
skórne. Wileńska 11. Te-
lefon 640. Od 10—1 i
4—7 wiecz. W.Z.P. 13

DOKTOR MEDYCYNY

A. Cymbler

Choroby: wenerycz-
ne i skórne. Elektro-
terapia, słonec górskie.
Diatermia, Ul. Mickiewi-
cza 12, róg Tatarskiej
od 9—215—7. 546—14

Dr. med.

Marjan Mienicki

Adjunkt Kliniki Syfil.
skórnej Uniwers. S. B.
powrócił
i wznowił przyjęcie cho-
rych. Wileńska 34, m. 3
od 4—7 p. p. 9—1657

AKUSZERKA

W. SMIAŁOWSKA

Przyjm. od 9 do 7-ej pop.
Niezmierzonym ustępstwo.
Mickiewicza Nr. 46, m. 6.
Wyd. Zdr. Publ. Nr. 66
4289—16

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9 do
7 w., Kasztanowa 7 m. 5.
W.Z.P. 69.

Wolne posady

Pierwszorzędne

Towarzystwa

Ubezpieczeń

dla dźwiału życiowego po-
szukuje osób energicz-
nych o nieskazitelnej o-
pini dla objęcia stano-
wiska na korzystnych wa-
rukach przy wynagrod-
zeniu na stałą pensję
lub prowizję. Oferty do
Redakcji Dziennika dla
„Tow. Ubezp.” 6022—4

Szuka pracy.

Młoda kobieta poszu-

kuje posady gospo-
dyni. Umie się. Zgodzi
się na wyjazd. Hotel
Szlachecki 30, T. B.
6016—0

Bucharier korespondent

poszukuje zajęcia.

Oferty dla „Bucharier”
w Administracji „Dzien-
nika Wileńskiego.”
2—5979

Krawcowa

ubrań dam-

skich poszukuje zajęć
w swoim zakresie może
się zgodzić i na dom
ul. Mostowa Nr. 3 m. 6.
4

Panna zdolna, sympa-

tyczna o 4 klas gim-

nazjum poszukuje po-
sady, ekspedjentki,
kasjerki, i t. p. Posłada
referencje. Dowiedzieć
się Zawalna 8 Zakład
Tapicersko-Dekoracyjny.
6032—2

Wdowa 38 lat obna-

miona z handlem

spożywcym poszukuje
posady kasjerki lub
ekspedjentki. Może zo-
żyć znaczną kaucję Wi-
leńska 24 m. 3 od 3 do
7 pop. 6021—1

zostało nagrodzone 6 ZŁOTYMI MEDALAMI
skład fabryczny: Wilno, Zawalna 27.

GOTÓWKA

KUPNO

Oszczędności